

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.30 marek, z odnośnieniem w dom 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Poznań nr. 210 201.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fenigów za 3-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2, Telefon nr. 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 47

Olsztyn, na czwartek 7-go grudnia 1933 r.

Nr. 262

## Dajmy sobie dłoń

Opublikowaliśmy w kilku artykułach przebieg i uchwały Zjazdu Rady Organizacyjnej Polaków Zagranicą, który się odbył w Warszawie.

Wedle uchwał, powziętych na wspomnianym Zjeździe, ma w przyszłym roku powstać Światowy Związek Polaków z Zagranicy. Związek ten będzie miał na celu utrzymanie łączności między skupieniami polskimi poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, oraz stworzenie ściślejszej łączności z macierzą naszą. Związek ten będzie przedstawicielem około 8 milionów Polaków.

W przyszłym roku zjadą się w Warszawie przedstawiciele organizacji polskich z całego świata.

Polacy w Niemczech będą reprezentowani przez 17 delegatów. Sejm Polonii z całego świata zbierze się w Warszawie pod koniec lata roku przyszłego. W międzyczasie Rada Organizacyjna pracuje intensywnie nad tem, by Sejm ten przygotować wzorowo, aby przyniósł jak najkorzystniejsze owoce.

Wdzięczność winni jesteśmy inicjatorom tej myśli powołania do życia tak potężnej organizacji. Widzimy z tego, że Polska, macierz nasza, wzrastająca coraz bardziej w potęgę i znaczeniu międzynarodowym nie tylko pamięta o nas, swych synach, lecz gorliwie zajmuje się losem naszym.

My Polacy w Niemczech bierzemy żywy udział w losach naszej macierzy i chcemy pielęgnować łączność duchową z macierzą naszą nie naruszając przez to w niczem obowiązków naszych wobec państwa, którego obywatelami jesteśmy.

W czasach obecnych, w zaraniu porozumienia polsko-niemieckiego, my Polacy w Niemczech pragniemy i możemy być pomostem tego porozumienia.

Duch, który nas ożywia jest duchem pokoju, pojednania i zgodnego współżycia, bo tylko w takiej atmosferze mogą się rozwijać siły twórcze, drzące w każdym społeczeństwie.

Z dumą Polaka spoglądamy na świetlaną postać pierwszego wielkiego budowniczego Polski Niepodległej, Polski Mocarstwowej, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

On jest dla nas uosobnieniem idea polskiej i twórczości.

Twórczość, praca pozytywna dla dobra całego naszego społeczeństwa cechować powinna każdego z nas.

Niezawodnie każdy z nas posiada tę ambicję, by się okazać godnym synem swej macierzy i jej bohaterów. Pragniemy, by delegaci nasi na Sejm Polaków z Zagranicy mogli reprezentować jak największą liczbę Polaków złączonych w karnej dyscyplinie w szeregach Związku Polaków.

To też czas dzielący nas od terminu tego wielkiego i przełomowego w życiu naszym Sejmu, wykorzystamy do intensywnej pracy nad wzmocnieniem i skonsolidowaniem naszych szeregów.

Idea, rzucona przez Radę Organizacyjną, zaczy nając się wcielić w życie, niechaj nas ożywia i zachęca do pozytywnej pracy. Wspólnie z braćmi naszymi kujmy sobie lepszą przyszłość dla siebie i potomstwa. Przez intensywną pracę spłaćmy dług wdzięczności wobec macierzy naszej i pierwszego jej marszałka Józefa Piłsudskiego.

W. Jankowski.

## Nowy sukces Związku Polaków w Niemczech

W odpowiedzi na interwencje obronne Zw. Polaków w Niemczech w sprawie praw radnych polskich w gminach i radach gminnych Związek Polaków w Niemczech otrzymał z Pruskiego Ministerjum Spraw Wewnętrznych pismo z 29 listopada 1933 r. za No. V. O. II 10691/33, treści następującej:

„Es ist Vorsorge getroffen, dass der polnischen Minderheit angehörnde Gemeindeverordnete der Gemeinden und Gemeindeverbände an der Ausübung ihrer Rechte nicht gehindert werden“.

co w tłumaczeniu polskim brzmi:

### Polacy w Bośni składają hołd Ojczyźnie

Do Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy wpłynęło zbiorowe pismo od Polaków w Bośni (Jugosławia) następującej treści:

„My, niżej podpisani wychodźcy polscy, w Jugosławii zamieszkali, ze wszystkich parafji i osiedli polskich w naszym dekanalnym mieście Prnjavorze zebrani, dla uczczenia 1900-letniej śmierci Chrystusa-Króla w b. Roku Świętym, ośmielamy się tą drogą wyrazić swe uczucia religijne i narodowe przez Radę Organizacyjną dla osób, wysoko postawionych w naszej dalekiej i drogiej nam Ojczyźnie — Polsce.

Dekanat Prnjavorski liczy 9 parafji rzymskokatolickich, z których: Siborska liczy około 160 rodzin niemieckich i włoskich, Kulase — około 180 rodzin chorwackich i parafja Prnjavorska z okolicami (około 5 000 dusz), o której śmiało rzec można, iż zawiera 80 proc. samych Polaków. Pozostałe parafje i osiedla są czysto polskie, które obsługują Chorwaci i jedyny ksiądz polski, wysłannik J. E. Ks. Prymasa Hłonda — ks. Zygmunt Majchrzak.

Zebrało się nas na ten obchód religijno-narodowy około 10 000 wychodźców (Polaków w dekanacie Prnjavorskim liczymy około 16 000). Polacy z sąsiednich powiatów i dekanatów powysyłali swych delegatów, z którymi wspólnie przysyłamy Radzie Organizacyjnej wyrazy głębokiej czci i hołdu za jej troskliwą i szczerą opiekę nad nami i wszystkimi Polakami na całym świecie. Jednocześnie na ręce Rady Organizacyjnej zasyłamy najrzetwiejsze uczucia przywiązania do naszej Macierzy i jej najwyższych władz: Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, przysięgając być jej wiernymi dziećmi, przez łączność z nią, zachowując wiarę i mowę ojczyzną, wszczepiając w krew dzieci, naszych nasze tradycje narodowe, obiecując w każdej chwili być wiernymi dziećmi Kościoła i Ojczyzny.

„Tak nam dopomóż Bóg!“ (Liczne podpisy).

### „Ostatnia decydująca bitwa w dziejach świata“

Medjolan. W wypełnionej po brzegi wielkiej auli tutejszego uniwersytetu p. Jadwiga Toeplatz-Mrozowska wygłosiła odczyt w języku włoskim p. tytułem: „Ostatnia decydująca bitwa w historii świata“.

Prelegentka, przedstawiając dzieje tworzenia się armii polskiej i początkowe fazy wojny z bolszewikami, dała szczegółowy opis bitwy pod Warszawą, podkreślając wielkie zasługi Marszałka Piłsudskiego i żołnierza polskiego, bohaterstwo młodzieży z ks. Skorupką na czele i nawet kobiet polskich w akcji obronnej.

Na odczycie, który przyjęto gorąco, byli obecni: książę Bergamo, przedstawiciele władz miejscowych z prefektem na czele, radca Romer z ambasady R. P. w Rzymie, konsul W. Kolankowski z personelem konsulatu oraz miejscowa kolonia polska

„Zostały poczynione kroki, aby... zającym do polskiej mniejszości radnym gminnym gmin i związków gminnych nie utrudniano wykonywania ich prac.“

Tego rodzaju zapewnienie Ministerjum Spraw Wewnętrznych uznać trzeba za sukces akcji obronnej Związku Polaków w Niemczech.

Wierzmy, że polecenie Ministerjum znajdzie zrozumienie u niższych podlegających organów i w ten sposób położy kres smutnym wypadkom utrudniania pracy polskim radnym.

### Nad grobem porucznika Langego we Frankfurcie nad Menem

Frankfurt nad Menem. Na miejscowym cmentarzu odnaleziono grób zmarłego w 1832 r. porucznika artylerji polskiej warszawianina Ludwika Langego. Z ksiąg parafjalnych urzędu cmentarnego wynika, że śp. Lange po zdobyciu przez Rosjan Warszawy musiał wraz z innymi Polakami wyemigrować z Polski. W drodze do Francji Lange zmarł i został pochowany w Frankfurcie nad Menem.

W rocznicę powstania listopadowego członkowie konsulatu generalnego z p. Zalewskim na czele udali się na grób śp. por. Langego, gdzie po krótkich modlitwach konsul złożył wieniec o barwach narodowych Polski i wygłosił krótkie przemówienie.

### Proces przeciw wybitnym centrowcom

Berlin. W Monachjum rozpoczął się pierwszy z cyklu procesów przeciw wybitnym osobistościom z partji centrowej, wśród których wymieniani są: były kanclerz Marx, oraz byli ministrowie Stegerwald i Braun.

W procesie tym dyrektor katolickiego „Volksverein“ Hohn, oraz były poseł centrowy Dessauer oskarżeni są o oszukańcze manipulacje, których mieli się dopuścić w związku ze sprzedażą pakietu akcji, stanowiących własność „Volksvereinu“.

Profesor Dessauer, autor licznych prac naukowych, odgrywał wielką rolę w partji centrowej, będąc doradcą gospodarczym byłego kanclerza Brüninga. Hohn wyjechał do Austrii i jest ścigany listami gończymi. Prof. Dessauer stawiał się na rozprawę.

### Spór angielski o żydów niemieckich

Londyn. „Daily Herald“ donosi o interesującym konflikcie, jaki wynikł pomiędzy rządem brytyjskim a mianowanym przez Ligę Narodów wysokim komisarzem dla uchodźstwa z Niemiec Mac Donaldem. Spór dotyczy wysyłania do Palestyny emigrantów żydowskich z Niemiec.

Rząd angielski, jak informuje „Daily Herald“, postawił jako warunek swego udziału w radzie przy bocznej 16-tu państw, która ma współdziałać z wysokim komisarzem, że Palestyna zostanie wyłączona z pola działalności wysokiego komisarza jako teren dla uciekinierów z Niemiec. Rząd brytyjski uzależnić miał od załatwienia tej sprawy nominację lorda Cecila jako reprezentanta Wielkiej Brytanji w tej radzie. Sekretarjat Ligi Narodów zgadza się z zasadą, wysuniętą przez rząd brytyjski, natomiast wysoki komisarz Mac Donald nalega na to, aby emigracja do Palestyny, która daje największe możliwości rozwiązania powierzonych mu zagadnień, pozostała w ramach jego działalności. Żąda on administracji brytyjskiej określonej liczby zezwoleń osiedleńczych.

Sprawa ta wniesiona zostanie przez Mac Donald'a jako najpilniejsza na porządek dzienny rady.

## Wszystko dla potężnej Polski

Dwa entuzjastyczne artykuły angielskie o Marszałku Piłsudskim.

Z okazji 66 rocznicy urodzin Marszałka Piłsudskiego dwa angielskie pisma niedzielne „Observer” i „Sunday Referee” ogłosiły dłuższe artykuły poświęcone Wodzowi Polski Odrodzonej.

„Observer” podkreśla, że gdyby Marszałek Piłsudski był zarozumiałym i żadnym siawy, to mógłby, obejmując spojrzeniem całą Polskę, oświadczyć bez przesady: „Wszystko to zostało dokonane przezemnie”.

Po piętnastu latach.

Gdy Marszałek Piłsudski powrócił z Magdeburga, zastał kraj bez pieniędzy, bez organizacji, bez handlu, ale zato z wrogami, czyhającymi z każdej strony z ludnością głodną i wybredzoną, rozdieraną sporami wewnętrznymi. Obecnie po 15-tu latach „Marszałek Piłsudski z dumą spoglądać może na swoje dzieło. Kraj jest naprawdę wciąż jeszcze biedny, ale nie wdając się w żadne ryzykowne wielkie plany — Polska ma tyle, ile jej trzeba, aby przetrwać aż nadejdą lepsze czasy. Organizacja została doprowadzona do stanu doskonałego. Kolejne polskie są najlepszymi na kontynencie europejskim, polski handel zagraniczny rozwinęto na cały świat. Spory wewnętrzne polityczne zostały opanowane i ludność kraju pracuje z zapałem dla dobra państwa. Przyjemnym upominkiem rodzinnym dla Marszałka Piłsudskiego są wyniki wyborów kอมunalnych, które wskazują na znaczny wzrost gło-

sów prorządowych.

„Observer” opisuje następnie szereg interesujących szczegółów i bogatej przeszłości Marszałka Piłsudskiego i, kończąc swój obszerny opis planami zmian konstytucji, twierdzi na zakończenie, co następuje:

„Marszałek Piłsudski, zachowując stanowisko ministra wojny i generalnego inspektora armii, rządu Polską, myśląc tylko o tem, aby Polskę uczynić silnym, niezależnym państwem”.

Długi artykuł o marszałku Piłsudskim zamieszcza „Sunday Referee”, który pisze: „Piłsudski — to Polska”.

Pismo opisuje następnie serdeczny stosunek bezwzględnie oddania dla Marszałka jego współpracowników w rządzie i poza rządem, podkreśla, że Marszałek zajmuje się przeważnie sprawami zagranicznymi i wojskiem. Żadne posunięcie w polityce zagranicznej nie dokonywa się bez decyzji Marszałka, a w ministrze Becku posiada on najdłoniejszego współpracownika. Często jednak inicjatywa wychodzi wprost od Marszałka Piłsudskiego.

„Sunday Referee” przytacza jako przykład wielkiej skromności Marszałka, że żyje on wyłącznie ze swoich poborów, jakie otrzymuje z tytułu posiadania rangi marszałka wojsk polskich. Te pobory wystarczają mu całkowicie, a wszystko inne oddaje on na cele dobroczynne.

## Wśród huków bomb

i strzałów rewolwerowych odbyły się wybory w Hiszpanii

Z Madrytu donoszą: W dwunastu prowincjach w Hiszpanii odbyły się w niedzielę ponowne wybory, mające na celu powołanie w drodze balotażu 95 posłów do kortezów.

Atmosfera polityczna jest niezwykle napięta. W ciągu 15 dni ministerstwo spraw wewnętrznych trzymało kraj w niepewności co do rezultatów pierwszych wyborów. Dopiero w nocy w sobotę ogłoszono ostateczne wyniki wyborów z dnia 19 listopada.

Według wykazów urzędowych, prawica zdobyła 171 mandatów, centrum — 145 mandatów, wreszcie lewica — 61 mandatów. Kortezy mają liczyć 473 posłów, wobec czego postanowiono w niedzielę dokonać uzupełniających wyborów 95 posłów.

W tych warunkach agitacja wyborcza przybrała olbrzymie rozmiary. W całym kraju rozlepio-

no mnóstwo afiszów wyborczych, a ulice miasta zostały pokryte rozrzuconymi z samolotów odezwami.

W Barcelonie terror trwa. Stale rzucone są bomby, z których nie wszystkie mają charakter postrachowy. Na dwa dni przed wyborami na placu Del Padro wybuchła taka bomba i poraniła 8 osób.

Również w Walencji rzucono na jeden z domów bombę.

W stolicy Państwa w Madrycie również widoczne jest podniecenie, tembardziej, że wobec strajku kelnerów zamknięte są kawiarnie i restauracje. Olbrzymie tłumy wyległy na ulice. Nie przyczyniło się do uspokojenia umysłów powiedzenie szefa rady kałów Lerroux do dziennikarzy: „Możecie się przygotować panowie do zarejestrowania faktów wysoce sensacyjnych.

## Wybuch amunicji na Dalekim Wschodzie

Woskwa. „Charbinskoje Wremja” donosi, że w wioszczańsku nad rzeką Weją nastąpił wybuch amunicji pocisków artyleryjskich i granatów czerwonej armii Dalekiego Wschodu. Siła wybuchu była tak wielka, że odgłos eksplozji słyszano na Sachalinie, gdzie początkowo przypuszczało się, że są to zwykłe ćwiczenia artyleryjskie. Wybuchy trwały przez pół godziny. Spowodowały ogromne spustoszenie. Na miejscu składu amunicji powstała olbrzymia kotlina. Wiele domów w Błago-

wioszczańsku zostało doszczętnie zburzonych. Są również liczne ofiary w ludziach.

GPU zaarrestowała wszystkich pełniących w tym dniu wartę przy składach żołnierzy armii czerwonej. Przeprowadzono rewizję i aresztowania wśród ludności cywilnej, lecz pierwsze śledztwo wykazało, że wybuch spowodowany został nie przez przypadek, lecz był dziełem rąk specjalistów inżynierów(?).

— Nie mogę. Pon kazał wyhisować snor.  
— Ależ, ty ośle jakiś, po cóż to pan kazał? Po to, aby nikt liny ni obaczył. A jak raz obaczyli, to już przepadło.

Maciek otworzył wylupiaste oczy.  
— A dyć to prowdza.  
— Puść-że ją do licha i uciekaj!  
— A jakoz ja pana dogunię, kiej ulica pełnieszienka narodu?

— A już nie o gonienie tera rzecz, jeno trza im się wyspnąć. Już ja cię tak dobrze schowam, tu w mojej komórce, że i sam kat cię nie wynajdzie. Puść i zmykaj, bo jak cię złapią a wezmą na pytki, to ci będzie ciepło.

Maciek zrozumiał na koniec rozpaczliwość swe go położenia. Choć żał mu było ustępować z pola walki, roztworzył ręce, i wnet na ulicy rozległy się ogromne śmiechy. Lina, niespodziewanie puszczona obsunęła się, warcząc, i Kuba chlupnął o taras całym ciężarem swojej pulchnej osoby.

Przygoda ta jednak nie ochłodziła jego żarliwości. Owszem, zawołał:

— A widzi! Już lotr się mię boi, kiej puścił. Ale ja go nie puszcze. Gdzie mój bieret? Hej, dawajta mój bieret!

Podano mu szafirowy beret, który zgubił w upadku. Nadział go z fantazją na ucho i znów zaczął pięć się pod górę, wygłaszając przechwałki:

— Oho! Nim tamci na dach wyleżą, ja go tędy przycapnę. Abo to ja raz już wylapywał złodzieje?

Ale Mačka już nie było na dachu. Fruzia co żywo go zepchnęła, drabinkę mu rzuciła, sama też wnet znikła i klapę zatarasowała za sobą na wewnętrzne haki; w domu bowiem tak porządniczej, a razem i tak lekkiej osoby, jaką była samotna wdowa, wszelkie wejścia i otwory miały szczelne zamknięcie.

Już też był i czas na ucieczkę.  
Właśnie Kornelius i chłopcy czeladni wynurzyli się z innej kłapy, wyciętej w dachu Bursztynowego Domu.

## Poseł Rzplitej Lipski u wicekanclerza Papena

Berlin. Poseł Rzeczypospolitej Polskiej Lipski złożył wizytę wicekanclerzowi Rzeszy von Papenowi.

## Wykrycie sprzysiężenia przeciwsowieckiego?

Londyn. Korespondent „Daily Expressu” w Ta-linie donosi o wykryciu przez sowiecką policję polityczną szeroko rozgałęzionego sprzysiężenia.

Planowano wysadzenie w powietrze gmachów rządowych. Aresztowano 8500 osób, wśród nich około 1000 urzędników, żołnierzy i oficerów.

Wszyscy aresztowani należeli do grupy terrorystycznej, która w ciągu trzech miesięcy wysadziła w powietrze cztery składy amunicji. Ostatni wybuch wydarzył się w składnicy amunicji w Błogowieszczańsku na Syberji.

## Radek o Lidze Narodów

Radek, omawiając w artykule pod tytułem „Rozbrojenie albo wojna” sytuację międzynarodową, ostro występuje przeciw rokowaniom mającym na celu przyznanie Niemcom prawa zwiększenia zbrojeń, wyrażając przekonanie, że wywoła to nowy wyścig zbrojeń. Sytuację po opuszczeniu Genewy przez Niemcy, autor charakteryzuje następującymi słowami:

„Z chwilą gdy konferencja rozbrojeniowa znalazła się w ślepej uliczce, a Niemcy ją porzuciły, by zyskać swobodę działania, runął cały domek z kart Ligi Narodów. Mocarstwa usiłowały zbudować nowy domek na zasadzie paktu czterech, ale paktu tego nie ratyfikowała Francja. Traci on podstawę z chwilą wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów



Radca stanu Frauenfeld

Rząd austriacki aresztował kierownika okręgowego hitlerowców austriackich Frauenfelda pod zarzutem przygotowań do zdrady stanu.

## Czy jesteś już abonentem „Gazety Olsztyńskiej“?

Ukazanie się ich na wysokościach zostało przywitane z ulicy wielkim okrzykiem triumfu.

Kuba tylko jeden zmartwił się ich wtargnięciem na plac boju, gdzie koniecznie chciał dotrzeć pierwszy. Wobec tego zawiśł na wpół drogi w powietrzu, namyślając się, czy dalej ma pokazywać, jak jest nieustraszenie wierny swojemu powołaniu, czy też może już drugim ustąpić wieńca zwycięskiego.

W tej niepewności krzyczał:

— A cóż? Macie go tam?

Kornelius i chłopcy biegali po tętniącym dachu, jakby oparzeni. Zaglądali w kominy: niema nic. Rzucał okiem na sąsiednie dachy (oba dużo niższe), a nie widząc tam ani drabin, ani żadnych śladów ucieczki, zachodzili w głowę, gdzie się podział ów niepochwytny złoczyńca. Kornelius przesunął szyję między zakrętami dwóch esów i pytał:

— Czy zlął po linie? Bo tutaj go niema.

Pomiędzy publicznością powstał śmiech szalony. Coraz więcej świec latało w oknach, coraz więcej ludzi tłoczyło się na gankach, podziwiając prze-myślność złodzieja.

Ale nagle w tę wesołość uderzył istny piorun. Majster wyleciał z domu, jakby warjat. Trzymał się za głowę i krzyczał:

— Hedwiga! Hedwiga! Wziął mi Hedwigę! To on! On!... Ja wiem kto!

Mina, cała drżąca, przystąpiła:

— Herr Meister, nie może być. Jam sama drzwi zamknęła.

— Głupiasz, babo. Nie drzwiami ona wyszła, jeno tamtędy.

Tu pokazał małe okrągłe okienko.

Na te słowa, wszyscy zadarli głowę. Powstał jeden okrzyk podziwu.

— O o o!... Tamtędy? Jakoż to może być? Taką małą dziurką? A toż chyba czary?

Coprawda widziany z dołu i przy niepewnym księżycowym świetle, kamienny pierścień wydawał się jeszcze nierównie mniejszym, niżeli był w istocie (Ciąg dalszy nastąpi.)

DEOTYMA

(JADWIGA ŁUSZCZEWSKA)

## Panienka z okienka

50)

Grubasek nie dał się przekonać, ale wciąż wisił u liny, a widzowie, zgromadzeni na przeciwnych gankach, zachęcali go wykrzykami:

— O! Jest!... Widać mu głowę! O! Teraz ręką macha! Śmiało Kuba, łapaj!

Majster zapatrzony także w górę, powtarzał ciągle:

— Ale czego ten człowiek tam chciał?

— A no czegoż? — odpowiedziano wkoło. — Wle, że skarby są u Waszeci, chciał wleźć. Nie mógł drzwiami, to jakowym oknem.

— Aleć łacniej mu było z beiszlagu, po drabce, nie tamtędy na złamanie karku.

Nagle uderzył się w czoło.

— Herr Gott! — wykrzyknął. — Czy to nie po nią? E! Niepodobna rzecz... a wszelako...

Tu wyrwał świecę z rąk Myny, rzucił się do sieni i zaczął pędzić po schodach z takim gwałtem, że na ulicy słyszano, jak stopnie pod nim dudniały.

Tymczasem Fruzia, wysłana przez wystraszoną panią Florę czyniła nadhudzkie wysiłki, ażeby odwołać Mačka. Najprzód wysunęła się do pasa ponad klapę, ale gdy stamtąd było jej zadaleko, wyskoczyła na dach wzdłuż domu, wbiegła na drabinkę i wytknąwszy głowę, szepotała:

— Pst! Pst! — Maciek! A ty głuptasie, słysz-że!

Maciek, oparty o komin, z całych sił przytrzymał linę, która pod ciężarem Grubaska wysuwała mu się nieustannie, a tak był zaciętrzewiony tą robotą, że nie zaraz usłyszał wezwania.

Nakoniec odwrócił głowę.

— Cego?

— A no, chodź-że!

# Moralne zwycięstwo Polaków

Korespondent „Kurjera Poznańskiego p. Jerzy Drobniak” tak opisuje spotkanie na stadionie berlińskim:

Położony niedaleko „Lehrter Bahnhof” duży „Poststadion” wypełniły w niedzielę o godzinie 14 poprostu nieprzejrane tłumy. Nie było dosłownie jednego miejsca, a liczba widzów mogła wynosić około 50.000 osób. Zainteresowanie meczem było tem większe, że przypadło na dość sensacyjny okres w stosunkach polsko-niemieckich; poza tem nikt tu właściwie nie wiedział, jaką klasę przedstawia polski sport piłkarski. Wogóle chciano też zobaczyć, jak wyglądają ci Polacy, o których tyle się pisało do nie dawna ujemnych rzeczy, a z którymi nagle, ku ogólnemu zdumieniu, Hitler złagodził stosunki polityczne.

W łóżu honorowej zasiedli minister Lipski, konsul generalny Gawroński, „Reichssportführer” von Tschammer-Osten, prez. Niemieckiego Związku Piłkarskiego Linnemann, przedstawiciele Reichswehry później minister Goebbels, który przybył na drugą połowę meczu i wiele innych osobistości.

Był moment naprawdę osobliwy. Oto kapela hitlerowskiej SS. w czarnych mundurach w chwili, gdy drużyna nasza wchodziła na boisko, zagrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”. Cały stadion powstał z miejsc i tysiące rąk wyciągnęło się w górę do hitlerowskiego ukłonu.

Rozpoczęło się spotkanie. Niemcy liczyli na ogół na wyraźne i dosyć szybkie zwycięstwo. Tymczasem już po pierwszych dziesięciu minutach okazało się, że gra będzie trudna i bardzo ciekawa. Napięcie rosło z minuty na minutę. Oczekiwano — tymczasem, mimo niejednego krytycznego momentu, obrona polska skutecznie odpierała ataki. Co więcej, momenty krytyczne pojawiały się również przy niemieckiej bramce. Publiczność zaczęła brać żywy udział zagrzewając okrzykami zawodników. Tempo stało się szybsze. Obie strony zachowują jednak sposób naprawdę pięknej gry, która robi się coraz więcej interesująca. Mija pół godziny, a żadnej stronie nie udało się zdobyć bramki. Publiczność ogarnia zdumienie. Następują ataki z obu stron, prowadzone bardzo efektownie i ciekawie. Obrona jest równie zacięta, szybka i zdecydowana. Mija 40 minut.

0 : 0

— Jakto, ani jednej bramki? — pyta się ktoś zdiwiony, który w tej chwili nadchodzi.

Wreszcie mija minut 45 i następuje pauza. Wynik pierwszej połowy gry 0 : 0. Jest to wynik, którego nikt nie oczekiwał i którego się przedewszystkiem nie spodziewali Niemcy. Wystawili oni najlepszą drużynę, na jaką się mogli zdobyć, najstaranniej wybraną i przewyższającą zespoły, które rozgrywały po ich stronie ostatnie mecze międzynarodowe. Mają dawną tradycję sportową, mierzyli się przedewszystkiem z drużynami narodów zachodnich i północnych, które stoją bardzo wysoko i sami zaliczają się do czołowej klasy. Wynik 0 : 0 w pierwszej połowie zakwalifikował drużynę polską jako przeciwnika równego Niemcom pod każdym względem.

Gdy po dziesięciominutowej pauzie oba zespoły pojawiają się znowu na placu, napięcie wśród publiczności jest poprostu niezwykle. Wszyscy czują, że stoją na boisku przeciwnicy, którzy są siebie godni. Gra się rozpoczyna.

Widać, że obie strony dążą do jakiegoś rozstrzygnięcia. Następuje seria ataków ze strony polskiej i seria ataków ze strony niemieckiej, jednak nikomu nie udaje się przechylić szali zwycięstwa dla siebie. Wśród zaciętej walki wpływają znowu minuty za minutami. Zaczyna to wyglądać, że żadna strona nie zdobędzie bramki. W pewnej chwili — po jakichś 25 minutach — gra się przerywa. Jeden z zawodników leży na ziemi. Przybiegają sanitariusze i usiłują go podnieść. To Polak Martyna. Uderzył przy upadku, jak się zdaje, nieszczęśliwie głową o ziemię. Wstaje, robi kilka kroków i pada znowu. Po chwili stoi, oparty o sanitariuszy w czarnych mundurach S. S. Nie chce jednak zejść z pola. Przykłada z wysiłkiem rękę do głowy.

Niebawem walka toczy się dalej. Nie ulega jednak wątpliwości, że wskutek tego wypadku nastąpiło pewne osłabienie polskiej obrony. Mimo to czas upływa na grze pięknej, ale nie rozstrzygniętej. Są chwile, w których Polacy dochodzą do bramki niemieckiej, jednak nie udaje im się zdobyć cennego punktu. Próżne są podobne wysiłki niemieckie. Patrzę na zegar — upłynęło 40 minut. Jeszcze pięć minut gry. Już wszyscy liczą się z tem, że wynik będzie znowu 0 : 0. Byłby to naprawdę rzadki i niezwykły w dziejach sportu piłkarskiego mecz. Upływa minut 41, po chwili 42 i 43. Jeszcze dwie minuty, jeszcze jedna...

1 : 1

I tu niewiadomo, czy drużyna polska w oczekiwaniu zakończenia zlekceważyła, czy też niepotrzebnie ograniczyła się do defensywy, dość, że dosłownie minutę przed zakończeniem Rasselberg strzela bramkę. Być może, że zaznaczyło się w tej chwili pewne osłabienie Martyna wskutek upadku. Piszący te słowa nie jest na tyle fachowcem, żeby to móc ocenić.

W każdym razie w ostatniej minucie Niemcy zdobywają jedną bramkę. Polacy już nie mają czasu, żeby się odegrać. Druga połowa i cały mecz jest zakończony w stosunku 1 : 0 na korzyść Niemców.

Mimo to Polacy spokojnie powiedzieć mogą sobie, że walka była pierwszorzędną i wykazała zupełną równość drużyny polskiej z niemiecką. Gra była piękna i niezwykle interesująca. Wynik jest zupełnie inny, niż liczyli Niemcy, którzy prawie napewno rachowali na swój bardzo wybitny sukces. Z rezultatu i z drużyny polskiej i jej wysiłku można być zadowolonym, chociaż mimowoli bierze żal, że w ostatniej chwili Niemcy zdołali przeważać szalę na swoją korzyść. Jest to jednak zwycięstwo, osiągnięte z ogromnym trudem, i prawie że trudno to nazwać zwycięstwem w pełnym tego słowa znaczeniu. Polski sport piłkarski ma prawo zaliczyć ten mecz w swojej historii do kart, które kwalifikują go do najpierwszej klasy w współzawodnictwie sportowym narodów.

## Prasa niemiecka o reprezentacji polskiej

Głosy prasy niemieckiej o przebiegu meczu Polska—Niemcy są dla drużyny polskiej bardzo przychylne: „Rote Erde — General Anzeiger” pisze:

Niemcy sami powiadają, że nieoczekiwanie dobry przeciwnik zasłużył przynajmniej na wynik nierozstrzygnięty. Jeżeli brać pod uwagę kunszt piłkarski drużyny polskiej — mówią Niemcy — to znowu musimy stwierdzić, że po ciężkiej i troskliwej walce pokonaliśmy przeciwnika, który występuje w szereg pierwszych potęg piłkarskich świata.

Prasa niemiecka o meczu Polska—Niemcy „Frankfurter Zeitung” stwierdza, że rezultat 1 : 0 na korzyść Niemiec nie odpowiada przebiego-

wi gry, gdyż drużyna polska pod względem technicznym i taktycznym nietylko stała całkowicie na równym poziomie z drużyną niemiecką, ale częściowo wyraźnie nad nią przeważała. Pismo uważa bramkę zdobytą przez Niemców w ostatniej chwili, raczej za szczęśliwy zbieg okoliczności.

„Vossische Zeitung” pisze:

„Polacy okazali się, wbrew ogólnym przewidywaniom, przeciwnikiem nietylko szybkim, pełnym zapału i bojowym, ale także lepszym technicznie i przedewszystkiem dojrzalszym taktycznie. Grali oni jasno i mądrze i mieli „wedle punktów” znaczną przewagę.

„Goście sprawili jak najprzyjemniejszą niespodziankę. Kombinowali nieoczekiwanie pięknie i lepiej, niż ich przeciwnicy, kombinowali nawet za dużo. Bardzo dobry sędzia szwedzki Olsson miał łatwą robotę, ponieważ obie drużyny grały bez zarzutu „fair”; podobnie widzowie byli wzorowo obiektywni”.

„8 Uhr-Abendblatt” stwierdza, że publiczność niemiecka początkowo nic nie wiedziała o drużynie polskiej, ale już w ciągu pierwszej połowy gry dowiedziała się wszystkiego. Widzowie przekonali się, że reprezentacja polska — to dobrzy znawcy footballu europejskiego.

London „Morning Post” pod nagłówkiem „Piłka nożna jako czynnik dyplomacji” donosi z Berlina

„Poprawa stosunków polsko-niemieckich, jaka zaznacza się od 14 dni, gdy Hitler odbył dłuższą rozmowę z nowym posłem polskim w Berlinie, została posunięta naprzód, gdy polska drużyna reprezentacyjna rozegrała mecz piłki nożnej z niemiecką drużyną w Berlinie. 30.000 widzów stało z odkrytymi głowami, gdy drużyna polska weszła na arenę i orkiestra hitlerowców w mundurach odegrała polski hymn narodowy”.

## 6 miliardów franków oszczędności

Program finansowy premiera Chautemps

Paryż. Program finansowy, wniesiony przez premiera Chautemps do parlamentu, przewiduje ogółem 6.021,5 milionów franków oszczędności i nowych wpływów. W zakresie oszczędności projekt rządowy przewiduje kwotę 2.022,5 milionów franków. Na sumę tę składają się przejściowe obniżenia poborów (1.275 milionów, wpływ z reformy administracyjnej (300 milionów), „odszkodowania” (600 milionów)), zwiększona kontrola podatkowa (989 milionów). Nowelizacja ustawy podatkowej przyniesie 1.482 miliony franków, wreszcie nadzwyczajne źródła dochodu 1.528 milionów franków. Suma ta będzie osiągnięta przez dochody z loterii, które wyniosą 700 milionów, oraz z zysków wypuszczenia bilonu za 628 milionów franków.

Komisja finansowa Izby rozpoczęła natychmiast obrady nad przedłożeniem rządowym. W kołach politycznych panuje przekonanie, iż projekty rządowe znajdują w komisji finansowej wymagana większość, aczkolwiek nie jest wykluczonem, że dokonane będą pewne zmiany. Zasiadający w komisji członkowie skrajnej lewicy zwalczają zwłaszcza zarządzenia, umożliwiające uzyskania przez rząd pewnych oszczędności, w drodze przyznania mu specjalnych pełnomocnictw. Minister wygłosił na posiedzeniu nocnym komisji dłuższe expose, w czasie którego przedstawił na ogół mało optymistycznie położenie kasy pań-

stwowej. Począwszy od ostatnich tygodni listopada musiano wykupić obligacje skarbowe w wysokości 2 miliardów franków. Odpiływ złota z Banku Francji wyniósł w tym czasie 2.200 milionów franków. Niektórzy deputowani wyrazili zaniepokojenie z powodu tych wielkich odpiływów złota.

W kołach izby przedłożenie rządowe znalazło przyjęcie raczej korzystne. Nawet w kołach prawego centrum widzi się w projekcie rządowym dobrą podstawę dyskusyjną.

Paryż Komisja finansowa Izby rozpoczęła dyskusję szczegółową nad artykułami programu finansowego. W sprawie poborów urzędniczych Izba stanęła na stanowisku rządu, który ustalił jako minimum egzystencji 12000 franków rocznie. Na ogół komisja nie wprowadziła większych zmian. Należy jednakże nadmienić, że socjaliści zwalczali ostro wszystkie dyskutowane artykuły i zapowiedzieli energiczną opozycję na plenum Izby. Na stanowisko socjalistów wpłynęła w pierwszym rządzie decyzja związków urzędników, które wypowiedziały się w niedzielę przeciwko programowi finansowemu rządu. Na wypadek gdyby neosocjaliści powstrzymali się od głosowania, rząd może się znaleźć w sytuacji krytycznej. Program finansowy wpłynie na plenum Izby prawdopodobnie we czwartek.

## Dymitrow składa oświadczenie...

Lipsk. Sobotnią rozprawę o podpalenie Reichstagu wypełniło przesłuchanie świadków, więźniów politycznych z miejscowości, zamieszkałych głównie przez najuboższy proletariát, gdzie notowano liczne wypadki kradzieży materiałów wybuchowych z kopalni, fabryk i innych zakładów przemysłowych. Zeznania świadków wywołują duże napięcie ze względu na ujawniające się sprzeczności. Dymitrow wspólnie z Torglerem z niezwykłym zainteresowaniem śledzą przebieg rozprawy.

W związku z ich pytaniami często dochodzi do ostrych starć z przewodniczącym, który z trudnością daje sobie radę z rzeczową, głęboko przemyślaną obroną obu oskarżonych.

W czasie zeznania jednego ze świadków Dymitrow domaga się nagle zezwolenia na złożenie oświadczenia. Przewodniczący wyjątkowo przychylił się do tego żądania, poczem Dymitrow oświadcza co następuje:

— Panowie muszą zresztą zrozumieć, że politycznie chcę się bronić samodzielnie. Nie wątpię, że szereg moich pytań jest dla oskarżycieli publicznych wysoce nieprzyjemny. (Przewodniczący przerywając: Stanowczo odpieram ten nieuzasadniony zarzut.) Być może, że niektóre moje pytania są nieodpowiednio sformułowane, jednak dla obiektywnej oceny sytuacji, są one konieczne. Zresztą dobrowolnie nie dostałem się w wasze gościnne progi, na tę oto

ławę oskarżonych. (Przewodniczący znowu przerywając: W to wierzę panu.) Dla mnie nie stanowi żadnej przyjemności klócić się z waszym nadprokuratorem. Pragnę wolności, aby znowu pracować dla komunizmu we własnym kraju w Bułgarii. Jakkolwiek posadziliście mnie na ławie oskarżonych, to jednak raz jeszcze stwierdzam uroczyście, że jestem niewinny i że zbrodnią podpalenia Reichstagu nie mam nic wspólnego.

Nadprokurator zdenerwowany: — rzeczą jasną, że chodzi tu o proces polityczny i że każdemu oskarżonemu przysługuje prawo obrony. To jednak, co myśli oskarżony Dymitrow, mianowicie, że ławę oskarżonych można uważać za trybunę agitacyjną dla kampanji politycznej aby dla partji czy komunizmu coś wywalczyć w Najwyższym Trybunale, nie może mieć miejsca.

Dymitrow podniecony: — Pragnę i na to udzielić odpowiedzi, ale przewodniczący nie dopuścił mnie do niej.

Po tym zajściu następuje dalsze przesłuchanie świadków. Większość świadków stwierdza, że pożar Reichstagu nie miał być sygnałem do zbrojnego przewrotu, że komuniści przygotowali się do wyborów i nikt o powstaniu nie myślał. To ostatnie oświadczenie wywołuje szczególne zdenerwowanie u oskarżyciela publicznego, który przypuszcza generalny atak do świadków, ale bez skutku.

## „Wzgórze diabła“ zionie lawą

Niezwykle silna działalność wulkanu Mauna Loa na wyspach hawajskich

Nowy Jork. Według dalszych doniesień z Honolulu wybuch wulkanu Mauna Loa na Hawajach, zwanego przez tubylców „wzgórzem diabłów“, jest najsilniejszy od r. 1903.

Lawa z krateru wydobywa się trzema strumieniami a dym wznosi się do wysokości 1500 metrów,

zaciemniając całą okolicę. Wybuch poprzedzony został silnymi wstrząsami podziemnymi. Wśród ludności zapanowała panika.

W celu przeprowadzenia obserwacji wybuchów, ma przelecieć w ciągu dnia aeroplan nad kraterem, położonym na wysokości 4500 metrów.

## Fala mrozów

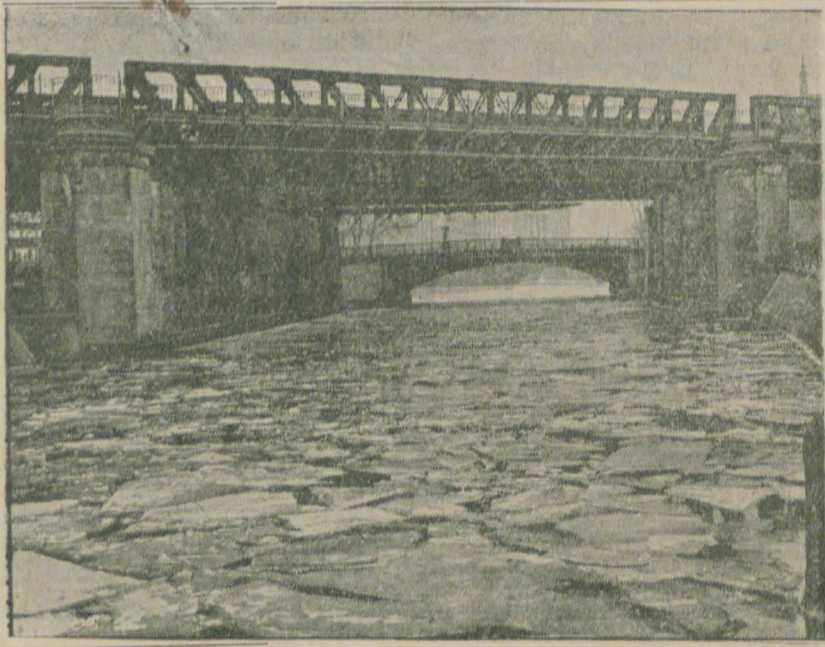
Ryga. Nadeszły tu z Moskwy wiadomości o olbrzymich, niespodziewanych mrozach, które nawiedziły Syberję. Od wtorku wieczora do rana w środe temperatura na Syberji spadła w przeciągu kilku godzin o przeszło 30 stopni i doszła do 35 stopni poniżej zera.

Ponieważ żadna stacja meteorologiczna nie zapowiedziała nagłego wybuchu syberyjskich mrozów, wiele osób, nieprzygotowanych ubraniowo na tę katastrofę, zmarło na śmierć. Szczególnie zmarło wielu robotników, ulokowanych w barakach z desek. Tysiące tych robotników zmarło na śmierć. Zrozpaczeni robotnicy brali wszystko, co im popadło pod rękę i rozpalili ogień, aby ogrzać

swe baraki. Na drogach i polach leży mnóstwo zwłok zamarniętych i skostniałych od mrozu ludzi, pochwyconych nagle przez fale mrozów.

Rzym. Północne i środkowe Włochy nawiedziła fala mrozów. W wielu prowincjach pada bezustannie śnieg, który utrudnia komunikację kolejową i samochodową. W okolicach podgórskich warstwa śniegu urosła do pół metra grubości, w górach ponad metr. W wielu miejscowościach były wypadki zamarnięcia na śmierć.

Genewa. Cała Szwajcaria nawiedzona została przez mrozy i duże opady śnieżne. We wszystkich stacjach narciarskich rozpoczął się już sezon narciarski.



Bryły lodu

Rzeki niemieckie pokryte są olbrzymimi bryłami lodu, które utrudniają a częściowo uniemożliwiają żeglugę rzeczna.

## Polska pod względem gospodarczym

### Towary polskie na rynku marokańskim

Warszawa. Jak Państwowy Instytut Eksportowy informuje, przejawia się w ostatnich czasach w posiadłościach francuskich tendencja do uprzywilejowania towarów, pochodzących z Metropolji. Kwestja ta staje się coraz bardziej aktualną, a zwłaszcza zaczyna ujawniać się na rynku marokańskim, który dotychczas nie stawał żadnych przeszkód importowi towarów zagranicznych. Prasa marsylijska podkreśla niejednokrotnie, że państwa zagraniczne zaleją rynek marokański swymi towarami, stwarzając poważną konkurencję towarom francuskim. W związku z tem prowadzone są badania, które mają na celu wprowadzenie takiego systemu, któryby uzależniał wymianę towarową z rynkiem marokańskim od tego, czy państwa importujące zaopatrują się w dostatecznym stopniu w towary produkcji marokańskiej. Również prasa marokańska poświęca coraz więcej uwagi kwestji pogorszenia sytuacji gospodarczej Marokka, zaniedbującej zdaniem zainteresowanych swój wyraz w deficytowem kształtowaniu się bilansu handlowego Marokka.

Eksporterzy polscy zwracają uwagę na przejawiającą się tendencję i starają się możliwie jaknajszerszej wykorzystywać obecnie istniejące możliwości zbytu.

### Groźny pożar w Konstantynopolu

Wiedeń. Ze Stambułu donoszą, że w mieście wybuchł pożar, który z powodu wiatru rozszerzył się z niezwykłą szybkością. Pałac Sprawiedliwości spłonął doszczętnie. Słynny meczet Aja Sofja, który jest położony w odległości 25 m. od pałacu sprawiedliwości znajdował się w wielkim niebezpieczeństwie. Dzięki północno-wschodniemu wiatrowi ten cenny zabytek sztuki bizantyjskiej nie padł pastwą płomieni. Celem ugastenia pożaru zmobilizowano całą straż pożarną Stambułu. Straty wyrządzone przez pożar są ogromne. Pastwą ognia padły cenne archiwa, liczące setki lat. Dwie osoby zginęły w płomieniach. Meczet Sultana Ahmeda, jeden z najpiękniejszych meczetów Konstantynopola znajduje się w niebezpieczeństwie. Więźniowie, umieszczeni w areszcie, położonym w pobliżu Pałacu Sprawiedliwości zostali przewiezieni do innego więzienia.

## KRONIKA

Olsztyn, dnia 6 grudnia 1933.

Kalendarz na czwartek: Ambrożego b. w. d. k. Wschód słońca o godz. 7.29; zachód o godz. 15.26.

— **Nieszczęśliwy wypadek** zaszedł we wtorek rano w hali rzeźni miejskiej. Robotnik Artur Gunia wykonywał prace reparacyjne przy suficie. Drabina na której G. stał obaliła się i G. rzucony został o ścianę, gdzie zawiśł na jednym z haków rzeźniczkich. Gdy go uwolniono z tej niebezpiecznej sytuacji stwierdzono, że hak na szczęście nie naruszył wewnętrznych organów. Mimo to, rana była tak groźna, że odtransportowano rannego do lazaretu.

— **Targ tygodniowy.** Przyszły targ tygodniowy odbędzie się z powodu święta Niepokalanego Poczęcia N. M. P. nie dnia 8 grudnia, lecz w czwartek, dnia 7 grudnia.

— **Gietkowo.** Często żaliliśmy się już w naszej gazecie, że pod względem religijnym krzywdą nam się dzieje. Wolelibyśmy się nie żalić ale przecież nie możemy milczeć gdy coraz gorsze stosunki u nas się zakradają. Gdy odszedł nauczyciel i organista Buchholz, który nam Polakom był bardzo nieprzychylny, dostaliśmy zastępcę, który grał na polskich nabożeństwach niemieckie pieśni. Żaląc się z tego powodu u naszego proboszcza otrzymaliśmy wytłumaczenie, że to tylko tymczasowo aż dostaniemy nowego organistę. Nowy organista przyszedł, lecz gra także po niemiecku. Czy prosba nasza nie zostanie wysłuchana?

### KRONIKA Ziemi Malborskiej

— **Sadlinki** pow. kwidziński. Do mieszkania proboszcza Zollenkopfa włamali się onegdajszej nocy złodzieje i skradli artykuły spożywcze. Inne rzeczy pozostawili złodzieje nienaruszone.

— **Sztum.** Obserwując życie wśród młodzieży zaobserwować można, że ona nie mając jeszcze dostatecznego doświadczenia życiowego i wyrobionego własnego sądu, łatwo się zapala do rzeczy nowych, którym hołduje w mierze, która nie zna granic. Znam takich młodzieńców, którzy w zapale swym zajęci przygotowaniem do sportów lub innych rozrywek zapominają o zasadniczym dla każdego katolika obowiązku uczęszczania w niedzielę na nabożeństwo. Zwracam się na tej drodze do młodzieży polskiej, by ona pozostała wierną przykaza-

niom Boga i Kościoła. W długich wieczorach zimowych młodzież polska powinna się zająć czytaniem polskich książek i gazet. Dobrzeby było, gdyby z pośród młodzieży naszej znalazło się jak najwięcej korespondentów gazety naszej. Rozmawiając przy pewnej okazji z p. redaktorem żalił się tenże na brak takich korespondentów. A przecież jest o czem pisać. Widzimy i słyszymy dużo ciekawych rzeczy nadających się do opisanja. Niech młodzież polska się nad tem zastanowi, to słowa moje spełnią swój cel.  
Stary Czytelnik.

## RUCH TOWARZYSTW

**Podstolin.** Zebranie Związku Polaków na Podstolin i okolicę odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. zaraz po nabożeństwie w lokalu szkoły polskiej Uprasza się wszystkich członków oraz członków Tow. Młodzieży o liczny udział. Wykład o Pielgrzymce do Rzymu. Zarząd.

**Starytarg.** Zebranie Związku Polaków oddziału Starotarskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 4 po poł. w lokalu szkoły polskiej. Na porządku dziennym bardzo interesujący wykład z wyświetlaniem obrazów z pielgrzymki Polaków z Niemiec do Rzymu. Na powyższe zebranie zaprasza my również nasze bratnie towarzystwa jak św. Kingi, Polsko-katolickie Tow. Robotników, Koła Śpiewu i Tow. Młodzieży Polskiej i prosimy o liczny udział. Zarząd.

**Waplewo.** W niedzielę, dnia 10 bm. odbędzie się o godz. 7 wieczorem w lokalu szkoły polskiej zebranie oddziału Związku Polaków na które wszystkich członków jak i członków Tow. Młodzieży jak najserdeczniej zapraszamy. Wykład o Pielgrzymce Polaków z Niemiec do Rzymu. Zarząd.

## Program radiowy

rozgłośni warszawskiej.

Piątek, dnia 8 grudnia 1933 r.

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 9.05 Gimnastyka. 9.20 Muzyka poranna (płyty). 9.35 Dziennik poranny. 9.40 D. c. muzyki porannej z płyt. 9.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 9.54 Program na dz. bież. 10.00 Transmisja nabożeństwa z Krakowa. 11.45 Muzyka religijna z Krakowa. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Wiadomości meteorol. 12.15 Koncert. 14.00 „Porady weterynaryjne“, wygl. prof. L. Dobrzański. 14.15 Tańce symfon. z płyt. 14.50 „Słuchowisko myśliwskie — „Ponowa“ w oprac. prof. J. Rostańskiego. 15.20 Recital śpiewaczy S. Benoni. 16.00 Słuchowisko-rewja dla dzieci młodszych p. t. „Gdy niósł prezenty Mikołaj święty“ — pióra B. Hertza z ilustracją muzyczną Wł. Macury. 16.30 Kwadrans słynnych artystów (płyty). 16.45 Fragment z powieści p. t. „Wygnańcy Ewy“ T. Kudlińskiego: „Ignacy Świercz“ (Kwadrans literacki). 17.00 Odczyt p. t. „Fotografia i narciarstwo“, wygl. dr. A. M. Wieczorek. 17.15 Polska muzyka ludowa. 18.40 Zespół reweleersów „Te 4“. 19.00 Program na dzień nast. 19.05 Rozmaitości. 19.30 „Radjotyg. dla młodzieży“ — „Co się dzieje na świecie“ w opracowaniu B. Winawera. 19.45 „Życie artyst. stolicy“. 19.50 Płyty. 20.00 Odczyt aktualny. 20.15 Pogadanka muzyczna — prof. St. Niewiadomski. 20.30 Tr. z Wiednia 1-ej części Koncertu Międzynarodow. pow. muzyce austriackiej. 21.15 Dziennik wieczorny. 21.25 Tr. II części koncertu symfon. z Filharm. Warsz. 22.40 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.50 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn. i komun. policyjny. 23.00 Transm. z Wiednia. Koncert muzyki lekkiej.

### Królewiec.

6.35 Koncert z Kilonji. 9.00 Lekcja angielskiego. 11.30 Koncert popul. radjoork. 13.05 Muzyka pop. (płyty). 16.15 Program dla dzieci. 16.00 Koncert malej radjoork. 17.00 Tr. z Hamburga. 19.00 Aud. państw. z Berlina. 20.05 Koncert uroczysty z ok. poświęcenia nowego studja. 22.30 Koncert nocny.

## Handel i przemysł

### Królewiecka giełda zbożowa

z dnia 5-go grudnia 1933 r.

Zwieziono: 75 krajowych, 3 zagr. 22 pszenicy 29 żyta, 16 jęczmienia, 6 owsa, 1 miészanki, 1 grochu kraj. 1 wyki, 1 grochu, 1 soczewicy zagr. Nieurzędowo: za pszenicę płacono 18,00—18,30 żyto 15,20—00,00, jęczmień 16,00—16,40, owses 14 20 do 14,40.

Tendencja: na wszystkie artykuły niezmiennona.

### Berliński targ na bydło

Berlin. 5-go grudnia 1933.

Spędzono sztuk 1682 bydła, 2479 cieląt, 3343 owiec. Owiec do rzeźalni wprost: 000,—14082 świń, Świń do rzeźalni wprost: 0,64 świń zagranicznych 2,50—Ceny za funt żywej wagi w fenigach złotych, bydło: 10—34, cielaki, 16—46, owce 13—40, świnie, a) 00—00 b) 00—00, c) 00—00, d) 60—00, e) 39—40, Maciory 42—45. Przebieg: na bydło spokojny, na cielaki owce i świnie średni.

Redaktor: Waclaw Jankowski w Olsztynie.  
Wydawca: Seweryn Pieniężny w Olsztynie.